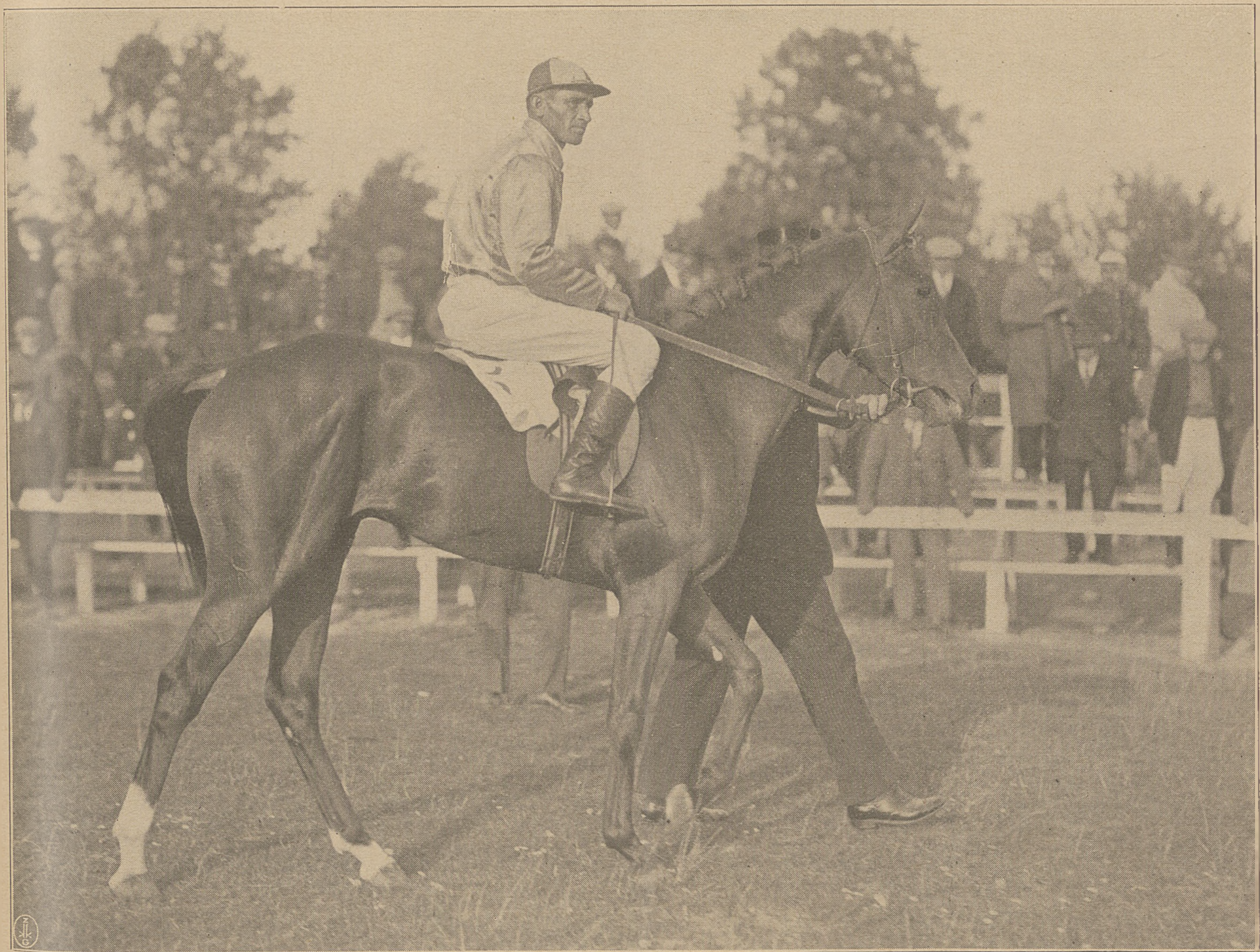
Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VII **Warszawa, 29 sierpnia 1928 r.** **Nr. 35**



Zwycięzca Derby pół-krwi w Piotrkowie ELEKTOR 3 l. og. (King's Idler — Elfrieda) j. Raniewicz II, St. „Ktery-Szepietów", hod. K. Wodzińskiego.

OTWARCIE SEZONU.



Dzień otwarcia jesiennego sezonu pomimo niepewnej pogody zgromadził na mokotowskim polu tłumy publiczności. Deszczyk przepadywał, lecz ziemia, wskutek długotrwałej suszy, spragniona wilgoci, pochłaniała ją skwapliwie, tak że tor był prawie lekki.

Program gonitw, z czterema znacznymi 7 tysiącznymi nagrodami, był bardzo ciekawy, zwłaszcza ze względu na debiuty dwulatków, dla których przeznaczono 3 gonitwy.

W nagrodzie próbnej im. St. Wotowskiego dla 2 let. ogierów na dystansie 1100 mtr. stanęło u startu 9 źrebców, z których Fordon, Madryt, Ewiatr, Latawiec i Colombo według rannej roboty miały wysoką opinję. W paddocku mniej się podobał zbyt już podkasany Madryt, który zdradzał przytem silne zdenerwowanie. Od startu pierwszy ruszył Harpagon przed Latawcem, Ewiatrem i resztą stawki z Fordonem i Madrytem w ogonie. Na przejeździe na czoło gonitwy wychodzi Latawiec, który też, atakowany w połowie linji prostej przez Ewiatra, a przed samym celownikiem przez finiszującego Fordona, doprowadza gonitwę do celownika, wygrywając dość pewnie, chociaż o szyję tylko od Fordona, za którym w odstępie 1½ długości trzecim mija celownik Ewiatr przed dość skupioną resztą pola. Czas gonitwy 1 m. 9 s. dobry i rekomenduje źrebca p. M. Róga doskonale. Wytrzymał on dwa ataki poważnych przeciwników, odparłszy je dzielnie, do czego niemało się przyczyniła bardzo wytrawna jazda żokeja Herberta, którego debiut ogólnie zrobił bardzo dobre wrażenie.

LATAWIEC og. gn. ur. w 1926 r.

1918 LYTTA 4		1916 KING'S IDLER 19	
Lerida 4	Go-to-Bed 35	In Sight 19	Lomond 16
Fourire 14	Perth 8	Winkfield 5	Desmond 16
Palais Royal 3	War Dance 1	Barcaldine 23	St. Simon 11

Latawiec jest półbratem Miss Mistinguett, która w zeszłym roku wygrała również próbną nagrodę, jest to ogier prawidłowy, zupełnie sformowany i jako dwulatek powinien odegrać poważną rolę.

W nagrodzie próbnej dla 2 l. klaczy stanęło u startu 7 źrebic, z których według rannej roboty wyróżniały się Bascule, M-me Bovary i Falada. Start był tu nieco rozciągnięty, a niekorzystny głównie dla M-me Bovary, która widocznie przelękła się startmaszyny i ruszyła ze znacznem opóźnieniem. Poprowadziła Furja przed Dziką, w pewnym odstępie reszta stawki z beznadziejną zdawało się M-me Bovary daleko z tyłu, która jednak już na ostatnim zakręcie dochodzi do pola i podczas gdy u głównych trybun Furja słabnie, a przodującą wówczas Dziką bije Falada wygrywając bardzo pewnie o 2 długości, M-me Bovary finiszuje i u celownika łapie Dziką głowa w głowę.

Zwycięźczyni jest piękną klaczą, szeroką i dobrze zbudowaną, wczesną i sformowaną należycie.

FALADA kl. gn. ur. 1926 r.

1916 GRAISE 2		1914 HARLEKIN 3	
Greffe 2	St. Saulge 11	Hecuba 3	Fels 16
Talion 8	Le Sancy 4	Cazabat 3	Hannibal 1
Fripon 22	Atlantic 3	Rueil 17	Trachenberg 14

Bardzo dobrze zarekomendowała się rodzona siostra derbisty Brutusa M-me Bovary, przejawiając niezwykły zapas speedu. Nietyle zaimponowała nam ona tem, że na linji prostej, mijała łatwo wyczerpane wzajemną walką źrebice, ile niezwykłą swą szybkością, gdy na pierwszej połowie kilometra przebytej w 30 s. zdołała dognać daleko przed nią cwałujące pole i okazała się zdolną jeszcze do pewnych wysiłków. Warto byłoby ją jako dwulatkę nieco zaoszczędzić.

Trzecią gonitwę przeznaczoną dla dwulatków wygrał pewnym finiszem Czart p. M. Bersona bijąc o ½ długości Sandomierzaka, który już w połowie linji prostej pokonał Hazę, która uciekała ze startu na tyle, że zdawała się być niedoścignioną.

W handicapie Otwartym dla 3 latków prowadzi szalonem tempem Heure Bleue, podpierana przez Balsaminę, blizko za nimi Zulus i Fabiola. Naprzeciwko trybun stawka rozciąga się, wychodzi na czoło Zulus, lecz łapie go w tej chwili Balsamina i już na zakręcie wyprzedza, prowadząc dalej gonitwę. Poprawiają swe miejsca w wyścigu Estella II i Gran i podczas, gdy w połowie linji prostej Balsamina, która wyniosła cały ciężar wyścigu na swoich barkach, słabnie, mija ją Estella II i prześlizguje się Gran. Estella II skręca ku barjerze. Gran, cwałujący swobodniej, nie ma przejścia i musi się zadowolnić drugim miejsce w odstępie 2-ch prawie długości, trzecie miejsce utrzymała dzielna Balsamina. Czas gonitwy 2 m. 17 s. na dyst. 2100 mtr. bardzo dobry, zważywszy zwłaszcza szalone tempo na pierwszej połowie dystansu.

Zwycięźczyni trzyletniego Otwartego Handicapu pod „top wight'em" Estella II stada J. hr. Czarneckiego, nabyta wiosną przez p. W. Vekray'a, jest rodzoną siostrą obiecującej Falady A. margr. i A. hr. Wielopolskich; ta-

kim sposobem obydwie rodzone siostry wygrały w dniu otwarcia jesiennego sezonu dwie znaczne nagrody.

Bardzo stracił na zaintersowaniu, jako wyścig, Handicap Otwarty dla starszych koni, wskutek nieroztropnej jazdy żokei, których taktyka w tym wyścigu w żaden sposób nie może być zrozumiana: Pan Leon, który cwałując na froncie miewał znakomite wyścigi, nie mógł być uważany za zwykłego „pacemaker'a", gdy więc odpuszczano go zaraz ze startu na kilkanaście długości, jasnem się stało, że go dogonić nikt nie będzie w możności, wygrał też gonitwę, pomimo iż na finiszu silnie nań naciskał towarzysz stajni Oleś, za którym w znacznym odstępie przycwałowała dopiero liczna stawka groźnych, a wzajemnie się obserwujących konkurentów z Dollarem na czele. Czas gonitwy 2 m. 36 s. na dystansie 2400 mtr. dobry, a Olesia szczególniej rekomenduje na przyszłość, że jest on w znakomitej formie; niezwykły jego finisz w tej gonitwie wprost zaimponował.

Nikt nie wątpił, że w gonitwie o nagrodę 4-ej kategorji na dystansie 1300 mtr. Menzalaric pobije Belladonę, trudno było również przypuszczać, by wypoczęty zeszłoroczny zwycięzca „St. Leger" Herkules mógł przegrać w kompanji Arno, Delire i Battaliana, a że Arno próbował z Herkulesem walczyć, śmiałość swą przypłacił utratą drugiej nagrody, którą zdobył Delire.

Dzień otwarcia jesiennego sezonu, pomimo niepogody wypadł bardzo uroczyście. Na wyścigach był Dyr. Dep. Chowu Koni p. Fr. Jurjewicz, zauważyliśmy również bardzo dużo przyjezdnych hodowców i sportsmanów. Wyścigom przewodniczył prezes Towarzystwa A. hr. Wielopolski.

Józef Szempliński.

Studja hodowlane.

(Ciąg dalszy)

O dominujących genealogicznych linjach męskich.

Do odrodzonych, po wojnie światowej, rodów, należy również linja Hurry On'a.

Ród ten biorąc swój zaczątek, przez West Australjan'a, od Melbourna, należy do dosyć niestałych pod względem ciągłości dziedzicznej, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych A. P. gdzie wykazuje duże skonsolidowanie przez Hastings'a, Fair Play i Man O'Wara z jednej a Kilwarlina—The Finn-Zev i Flying Ebony z drugiej strony.

MELBOURNE.

WEST AUSTRALIAN

SOLON	SPENDTHRIFT
Arbitrator	Hastings
Kilwarlin	Fair Play
Ogden	Man o War
The Finn	Display
Zev 1920	

Zev wsławił się przez wygranie matchu z derbistą Papyrus'em.

W Europie Barcaldine, który sam był wybitnym wyścigowcem, pozostawił dużo koni więcej niż pożytecznych, a w Polsce syn jego ogier stadny Espoir dał cały szereg pierwszorzędnego potomstwa. Dopiero jednak w okresie powojennym krew Barcaldina zdobyła ponownie, przez ogierów — Marco, Marcovil, Hurry On, przodujące stanowisko.

Hurry On, urodzony w 1913 roku, walczył o palmę pierwszeństwa na torach angielskich sześć razy i tyleż odniósł zwycięstw w pierwszorzędnych gonitwach; dowodząc tem, że ze swojej generacji był on pierwszym z najprzedniejszych koni na torze. Hurry On biegał tylko trzylatkiem, zwyciężając na wszystkich dystansach od 1600—3600 metrów. Wygrał September Stakes (wojenny St. Leger), Newmarket Stakes i Jockey Club Cup i to z największą łatwością.

Genealogiczny ród męski Hurry On'a, przedstawia się jak następuje:

MELBOURNE — WEST AUSTRALJAN — SOLON.

BARCALDINE

Marco		Winkfield
Marcovil	Beppo	Winkfield's Pride
Hurry On	Picaroon	Lorlot Tracy le Val
	Torelore	Albula

Marco i Marcovil, należeli do dobrej handicapowej klasy w Anglji, zaś Beppo wygrał Jockey Club Stakes, a syn jego Picaroon — Middle Park Plate. Barcaldine dał jeszcze ogiera Neil Gow, który wygrał nagrodę 2000 gs. oraz Malua, który był dobrym koniem wyścigowym i został sprzedany do Niemiec, gdzie pozostawił liczne po-

tomstwo, jednak linja męska tych koni, nie zdołała wykazać większej żywotności. Natomiast Albula posiada duże zalety stadne, dając w Polsce rok rocznie konie o wybitnych zdolnościach wyścigowych.

Powracając do Hurry On'a, to ogier ten wydaje się być obdarzony olbrzymim indywidualizmem, który winien się przelewać na dalsze generacje, czego dowodem posłużyć może, że wnuczka jego Scuttle, wygrać już zdołała jedną z klasycznych nagród — w Anglji, pomimo że należy do pierwszego po swoim ojcu przychówku.

Diligence biegał 10 razy — w wieku 3 i 4 lat, wygrywając cztery wyścigi i raz drugą nagrodę, na dystansach od 1600—2800 metrów. Wygrał Sussex Stakes, Newmarket St., Great Jubilee Stakes i Newbury Stakes. W Derby i St. Leger nie zajął miejsca płatnego. Syn jego Gang Warily był obiecującym dwulatkiem, lecz trzylatkiem jak dotąd zawiódł.

Diligence wykazał jednak, że może dać konie dobrze galopujące i należy przypuszczać, że w przyszłości zawodu nie sprawi.



WYŚCIGI W PIOTRKOWIE: Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z Małżonką na trybunie w towarzystwie p. min. Kwiatkowskiego, Prezesa P. T. Z. do H. K. K. hr Skarbka i p. Święcickiego.

HURRY ON (Saintoin)			
1919	Diligence Radium)	—	Gang Warily
1919	Captain Cuttle D. (Cyllene)	—	Scuttle 1000 Gw.
1923	Coronach D. (Tredennis)		
1924	Call Boy D. (Bachelors Double)		
1924	Cresta Run 1000 Gw. (Bridge of Eran)		
1925	Toboggan Ok. (St Simon)		

Nabyty do stada Diospuszta na Węgrzech, syn Hurry On'a — Saint Becan, urodzony w 1922 r. wydaje się być dobrym nabytkiem. Matka tego konia The Cyprian, jest córką Cyllene.

Olbrzymie powodzenie odrodzonego przez Hurry On'a, rodu Matchem'a, daje asumpt do przypuszczeń, że ogier ten stworzy własną w dziejach hodowli epokę jako „chef de race".

Captain Cuttle należy do rzędu koni, które przodowały wśród rówieśników. Ogier ten biegał, również jak i jego ojciec tylko sześć razy, wygrywając Wood Ditton Stakes, Derby, St. James Palace Stakes, Prince of Wales St. W nagrodzie 2000 gs. zajął trzecie miejsce, zaś w Rous Memorial Plate drugie.

Walcząc na dystansach 1600, 2000 i 2400 metrów, Captain Cuttle, ani razu nie był bez miejsca, a zastosowana do niego metoda oględnego eksploatowania, może wpłynąć dodatnio na kwalifikację stadne tego konia.

Coronach biegał ogółem dziesięć razy, zdobywając ośm pierwszych nagród a w ich liczbie Derby, St. Leger i Eclipse Stakes. Już w wieku dwuletnim Coronach zarekomendował się z najlepszej strony wygrywając Rous Memorial i Champagne Stakes. Najlepszą formę wykazał w wieku 3 letnim na dystansach 1600—2800 metrów. Czterolatkiem już nie był na wyżynie zdobytej uprzednio klasy i został wycofany z treningu. Pomimo to szerokie koła sportowe w Anglji są skłonne uważać Coronach'a za najlepszego konia, w epoce powojennej w Europie, posiadającego wszelkie dane by stać się pierwszorzędnym ogierem stadnym.

Call Boy, jest trzecim zkolei derbistą z rodu Hurry On'a. Wybitne powodzenie tego konia jest zbyt świeże

w pamięci wszystkich sportsmanów, aby nadtem dłużej się zatrzymywać, należy tylko dodać, że po zwycięstwie w Derby angielskiem, na skutek śmierci swego właściciela utracił prawo do korzystania z zapisów w dużych gonitwach i został przezornie, przez nowonabywcę wycofany z treningu i wysłany do stada.

Trzy wymienione wyżej ogiery stadne, z których każdy w krótkim bardzo okresie, wygrał Derby stanowią konstelację gwiazdzistą na tle bledniącego w czasach ostatnich w Anglji hodowlanego firmamentu. Posiadają oni własną charakterystykę rodu Hurry On'a w postaci wspaniałej budowy, pięknych bardzo zewnętrznych kształtów, dużej masywności kości i mięśni ozdobionej nie małego zasobu szlachetnością, i postawione są na doskonałych nogach.

Bruce Lowe, w swoim cennym podręczniku dla hodowców, pisze że najskuteczniejszym sposobem poprawienia niedostatecznego, w materjale stadnym, ukostnienia, jest silny inbreed na Melbourna. Zasada ta, zbiegiem czasu, dałaby się również zastosować z powodzeniem do Hurry On'a.

Charakterystykę kwalifikacji wyścigowych, potomstwa Hurry On'a streściłby można w ten sposób:

Dystans Derby i St. Leger, wydaje się dla tych koni najbardziej odpowiedni. Najlepszym zaś okresem eksploatacji jest dla tego rodu wiek dwu i trzyletni, gdyż w wieku czterech lat potomstwo Hurry On'a, wykazało jak dotąd brak odporności. Fakt ten świadczyłby o tem, że męska linja Hurry On'a należy do rasy szybko formujących się koni.

(D. c. n.) *J. Niemcewicz.*

Jeźdźcy polscy na IX Olimpjadzie.

„Concours Complet d'Equitation".

Amsterdam, Hilversum za nami. Jesteśmy w progach rodzinnych. Dotarły tu już sprawozdania z wyników tej wielkiej, kulturalnej walki narodów.

„Nie zdobyliście pierwszej nagrody?" pada pytanie rodaka i następuje kilkokrotne lekkie kiwnięcie głową na znak współczucia.

„Nie" brzmi odpowiedź rozpakowujących swe walizki z etykietami hotelu holenderskiego. To „n i e" pada jakoś radośnie i sytuacja się nieco zmienia, bo współczujące spojrzenie jest teraz skierowane na „rodaka".

Któż ma słuszność? Kto ma prawo okazywać współczucie? Dla tych, co wiedzą czem jest Olimjada, niema sporów: na współczucie zasługuje „rodak", traktujący Olimpjadę jak zwykłe zawody międzynarodowe, do których w najlepszym wypadku staje 6—8 narodowości. Dla tych zaś, co przy udziale 16 narodowości, z których każda wysilała się na najlepsze składy zespołów, zdobyli zespołowo drugie i trzecie miejsce w dwóch konkurencjach, do których tylko stawano — współczucia nie trzeba.

Nie potrzebne jest, powtarzamy, współczucie dla tych, którym dziś zazdroszczą świetnego sukcesu wszystkie narodowości świata, dla tych co na sześć koni posiadają sześć medali olimpijskich, dla tych, co w dziejach dziewięciu olimpjad dokazali takiego czynu p o r a z p i e r w s z y. Któż by się wyrzekł, pierwszej nagrody? W każdej grze przyjemnie być pierwszym. Są jednak znaczniejsze rzeczy dla ambicji sportowego gracza, w roli którego wystąpił nie pan X lub Y, lecz kraj cały. Są niemi nie te niewielkie, przypadkowe punkty, stanowiące różnicę między jedną a drugą nagrodą, ale rezultaty osiągnięte przez grupę jednostek, które reprezentowały całokształt pewnej zbiorowej pracy, pewnego jednego systemu, poglądu i stylu.

Trzecia zespołowa nagroda w szampjonacie konia („Concours complet d'équitation"), druga nagroda zespołowa w skokach przez przeszkody („Prix des Nations"), to nie wypadek lub tylko szczęście, gdy sześć koni wykonuje niepospolite wymagania propozycji olimpijskich wśród konkurencji 21 narodowości, w sile 60 koni t. j. licząc ogólną obsadę dwóch konkurencji, z której do każdej stawało po trzy polskie konie.

Jesteśmy przyzwyczajeni do sądzenia o wynikach tylko ze zdobytych płatnych miejsc. W zwykłych konkursach międzynarodowych cieszy nas każde miejsce, bo ma nazwę: czwarte, piąte, dziesiąte i t. d. Olimpjada daje tylko 3 miejsca, nagradzane medalami; dalsze lokaty są bez nagród. To jest dla wyniku sportowego obojętne. Chodzi o zajęcie lokaty. Olimpjady, urządzane w czteroletnich odstępach, są sprawdzianem wyczynów narodowości za ten okres czasu i wzajemnego ich ustosunkowania się.

W r. 1924-ym w Colombes mieliśmy jednak trzecią indywidualną nagrodę w „Prix des Nations", zdobytą przez rtm. Królikiewicza na „Picadorze".

Jako zespół zajęliśmy w Szampjonacie 6-te, a w Prix des Nations, 7-me miejsce (lub naodwrót) przy daleko mniejszej konkurencji.

Dziś robimy ogromny skok naprzód, już odrazu znajdując się dwókrotnie w liczbie pierwszej trójki. Pamiętając, że poziom sportowy nie jest wyłącznie skutkiem wysiłków jednostek, lecz odźwierciadla kulturalny poziom danej narodowości i idącą w parze z nim tężyzną mas — musimy przyznać, że wynik osiągnięto świetny.

Spoglądając w przyszłość i planując dalszą pracę musimy dążyć do utrzymania się na czele kolumny narodów i do udoskonalenia się, by nie dać się zepchnąć progresującym nieustannie techniką i dobrobytem innym narodom.

Ten trzeci czynnik poza techniką i tężyzną — dobrobyt, jest nie mniej ważny, bo bez niego trudno spodziewać się postępu. Uprawianie sportów tego wymaga, bo, nie może ono być udziałem nędzarzy, których nie stać na zaopatrzenie się w niezbędny sprzęt, którzy nie będą mieli wolnej chwili dla pracy nad kulturą ducha i ciała.

Sprzęt?

Naszym sprzętem jest koń, który powinien nietylko dorównywać gatunkowi koni naszych konkurentów, lecz być doskonale, bez pośpiechu wypracowanym, a potem przez dłuższy czas (2—3 lata) wypróbowanym na torach międzynarodowych. To jest nasze najsłabsze miejsce, choć nie z naszej winy. Po zakończeniu wojny zbyt mało na to mieliśmy czasu, a zbyt dużo trudności.

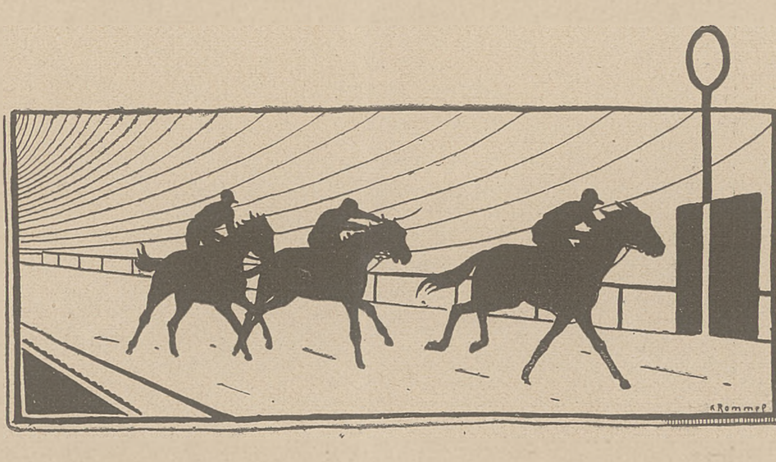
I choć daleko nam do innych, ale i tu mamy postęp, bo z liczby 6-ciu naszych koni olimpijskich trzy były hodowli polskiej: „Moja Miła", „Lwi Pazur" i „Alli", a więc w zdobyciu 6 medali olimpijskich brali również udział nasi hodowcy, pod egidą Dyrektora Departamentu Chowu Koni, pana Fryderyka Jurjewicza.

Czy dla przyszłej Olimpjady zdoła już teraz krajowa hodowla dostarczyć w dostatecznej ilości odpowiedniego materjału? Nie w naszej kompetencji jest konkretna odpowiedź na to pytanie. Konie olimpijskie udają się w znikomym odsetku i nie zawsze sam pieniądz o tem decyduje. Jako przykład przytoczymy akcję Holendrów, którzy dla tej Olimpjady kupili 10 koni za 60.000 florenów (1 fl. = 3 zł. 60 gr.), z których żaden nie wziął udziału w Amsterdamie. Odpowiednich koni trzeba szukać, nabywać co roku w liczbie przynajmniej 15—20, by z czasem z nich stworzyć zespół 8—10-konny.

(D. c. n.) *Leon Koń.*



WYŚCIGI W PIOTRKOWIE: Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z Małżonką obserwuje z loży przebieg gonitwy.

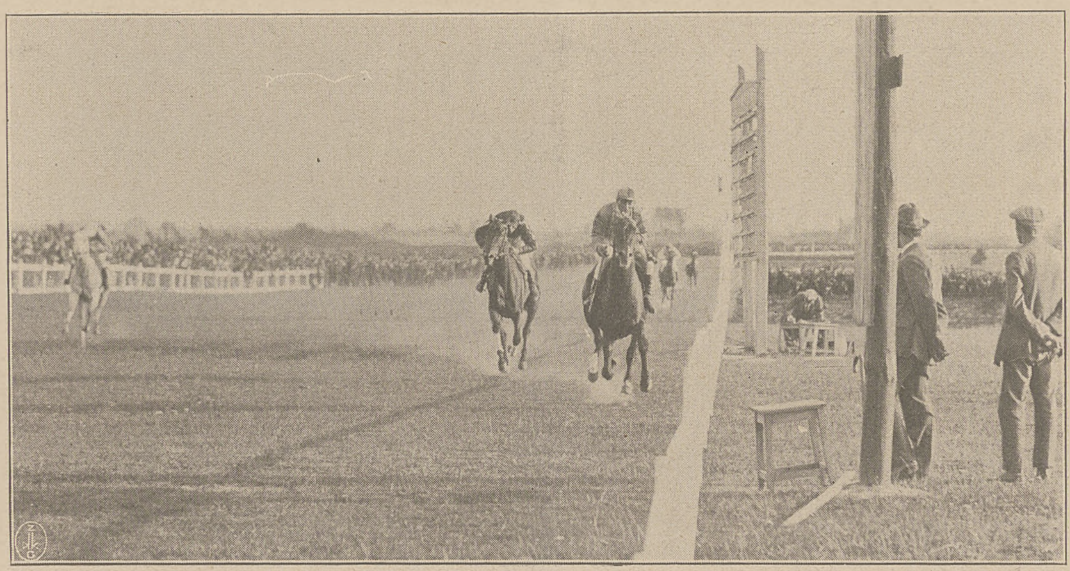


Podróż konna panny Dorange.

Niezaprzeczenie dalekie i odbyte w pojedynkę podróże konne, jak baronówny Kinekowstrom przed półtorarokiem ze Stokholmu do Paryża lub panny Dorange, która przybyła obecnie konno z Rumunji do Warszawy, mogą wywołać podziw zasłużony. Pozwalam sobie mniemać, iż są one przedewszystkiem objawem niezależności, stanowczości tak obecnie silnie uwydatniających się u kobiet, w połączeniu z chęcią zbliżenia się do przyrody, upojenia się nią, poznania nowych krajów — a do tego bezwarunkowo podróże konne najlepiej nadają się, w dodatku zdobywając rozgłos.

Panna Dorange przybyła do Warszawy w piątek, 17 sierpnia w rannych godzinach i była oczekiwana przez grono polskich amazonek i sportsmanów w Wawrze, którzy po powitaniu towarzyszyli jej już do stolicy. Dzielna amazonka jechała z Lublina, a ostatni jej nocleg przypadł w Starej Wsi, majątku hr. Zamoyskiego.

buty z ostrogami: głowę pokrywał czarny filcowy kapelusz, z pod którego ukazywały się bardzo ciemne włosy ujęte w siatkę. Panna Dorange widocznie jest żywa, śmiała, pewna siebie — i nie lubi kontradycji szczególniej, gdy jest mowa o jej koniu. Jej ulubiony koń bezwątpienia oddał jej już wielkie usługi, albowiem już na późnej jesieni ubiegłego roku odbyła na nim pierwszą długą podróż z Paryża do Berlina. Podróż ta odbyła się szczęśliwie, tylko w połowie drogi koń uległ odparzeniu kłęba (który ma bardzo wysoki) i należało zatrzymać się dłużej dla podleczenia rany. W tym roku na wiosnę, w porze bardziej sprzyjającej, panna Dorange odbyła podróż do Rumunji do Bukaresztu i ztamtąd przybyła do nas. Jeżeli amazonka przedstawia obraz młodości i życia, to jej poczciwy towarzysz podróży widocznie dużo w życiu pracował. Właścicielka stwierdza sama, iż ma on lat 16, co jest wyjątkowym wiekiem dla konia, gdy idzie o do-



WYŚCIGI W PIOTRKOWIE: Derby pół-krwi wygrywa Elektor bijąc Zagadkę Wołyniankę i 3 dalsze konie.

Panna Dorange umieściła swego konia — przecież koń w takiej podróży jest głównym czynnikiem, powodzenia i odgrywa pierwszorzędną rolę — w tattersalu p. Konopnickiego przy Alei Szucha. Wybór miejsca był trafny, albowiem w tattersalu położonym wśród ogrodów jest dużo powietrza, niema zaduchu, co jest ważne po długiej drodze.

Amazonkę francuską poznałem w tattersalu w sobotę, t. j. d. 18 b. m.; przyszła odwiedzić swego konia, a wydaje się do niego bardzo przywiązana, czemu się dziwić nie można, przecież razem przenosili „dolę i niedolę”. Panna Dorange jest w kwiecie wieku, młodość przebija się i w jej ruchach również. Jest wysoka, smukła, o regularnych rysach twarzy, żywem spojrzeniu, a uśmiech uwydatnia rzędy białych zębów. Ubiera się po męsku: miała na sobie rodzaj dość długiego myśliwskiego bronzowego surduta, dopełniały zaś stroju obcisłe spodnie i wysokie

wody wytrzymałości, odporności organizmu i zdrowia. Widocznie jednak kasztan ze strzałką i białemi pęcinami posiada je i składa dowody niezbędnych warunków do tak długich podróży. Przedewszystkiem — rzecz bardzo ważna — obdarzony jest wybornym apetytem i wyjada na raz 5 kilo owsa. A ów owies dla konia to jak palnik w lokomotywie. Koń, odżywiający się źle i przyswajający pokarmy źle, daleko nie zajdzie. Co do rasy przypomina tarbejskiego angloaraba, jest średniej miary, dostatecznie kościsty, ani ciężki, ani limfatyczny. Kłusem idzie swobodnie i odznacza się tym chodem — jest przytem bardzo spokojny i posłuszny. Pytałem panny Dorange, czy prowadzi treściwy dziennik podróży. Przyznała, że do tej pory nie prowadziła go, ale raczyła zwrócić uwagę na moje słowa. Notatki takie mogą mieć dużą wagę. Na mocy takich codziennych notatek były przecież wydane opisy konnych podróży jak z końca

zeszłego i początku bieżącego stulecia setnika Pleszkowa, który przejechał na małym kozackim koniu z Błagowieszczeńska do Petersburga, czyli przeszło 8.000 wiorst— rotmistrz zaś Kenike przebył w kilka lat później na ogierze pół krwi, Irkut, liczącym 19 i pół lat, z Duderhofu (pod Krasnem Siołem) do Czity — Wschodnia Syberja — 6.600 wiorst.

Panna Dorange swego konia stawia bardzo wysoko: jak twierdzi w podróży przebywa na nim dziennie w przybliżeniu od 60—70 kilometrów. Dzielna amazonka francuska bawiła w Warszawie kilka dni, które jej i jej wierzchowcowi jako wypoczynek przedewszystkiem bardzo się należały — sama zaś miała możność zapoznać się bliżej ze stolicą Polski tak zawsze serdecznie przyjmującą tych, którzy przybywają z bratniej nam Francji.

Panna Dorange wyjechała z Warszawy 22 b. m. w godzinach przedpołudniowych, żegnana przez Kółko sportsmenów i osoby z któremi poznała się bliżej w Warszawie. Marszrutę drogi obrała: Grójec, Radom, Kielce, Kraków (dłuższy wypoczynek, zwiedzenie miasta), następnie po przejechaniu granicy Praga (dłuższy wypoczynek) zwiedzenie ciekawych miejscowości w Czechosłowacji poczem przez Strassburg będzie kierowała się do Paryża — aby szczęście do końca dopisało.

S. W.

Angielskie dwulatki

na podstawie dotychczasowych wyścigów.

Pierwsza część angielskiego sezonu wyścigów płaskich przyniosła wprawdzie we wzajemnym stosunku dwulatków, które w Anglji już od marca biegają, pewne wyjaśnienia, należy jednak przypuścić, że obraz dotychczas otrzymany na jesieni ulegnie jeszcze niejednej zmianie.

Wśród ogierów zwrócił na siebie szczególniejszą uwagę Reflector, syn zwycięzcy Grand Prix Galloper Light, który pobił lekko w Ascot w Coventry Stakes (2250 Ł) klasowego francuskiego dwulatka La Fayette (po Epinard) i 12 innych przeciwników. Zwycięstwo to należy wysoko ocenić, bo La Fayette dowiódł następnie we Francji, że przedstawia bardzo dobrą klasę. Ale i Reflector musiał zakosztować goryczy porażki, bo pobił go w Newmarket w July-Stakes (1.670 Ł — 1100 mtr.) pewnie o $^1/_2$ długości Mr. Jinks, syn Tetratema. Ten sam Mr. Jinks wygrał uprzednio debiutując w Ascot New Stakes (2.770 Ł — 1000 mtr.) bijąc bardzo łatwo 17 przeciwników, ale i on został pokonany, bo przegrywa klasyczne National Breeders Produce Stakes (6.800 Ł), najcenniejszy angielski wyścig dwulatków o 2 długości do klaczy Tiffin, która podobnie jak i on, ma za ojca syna The Te-

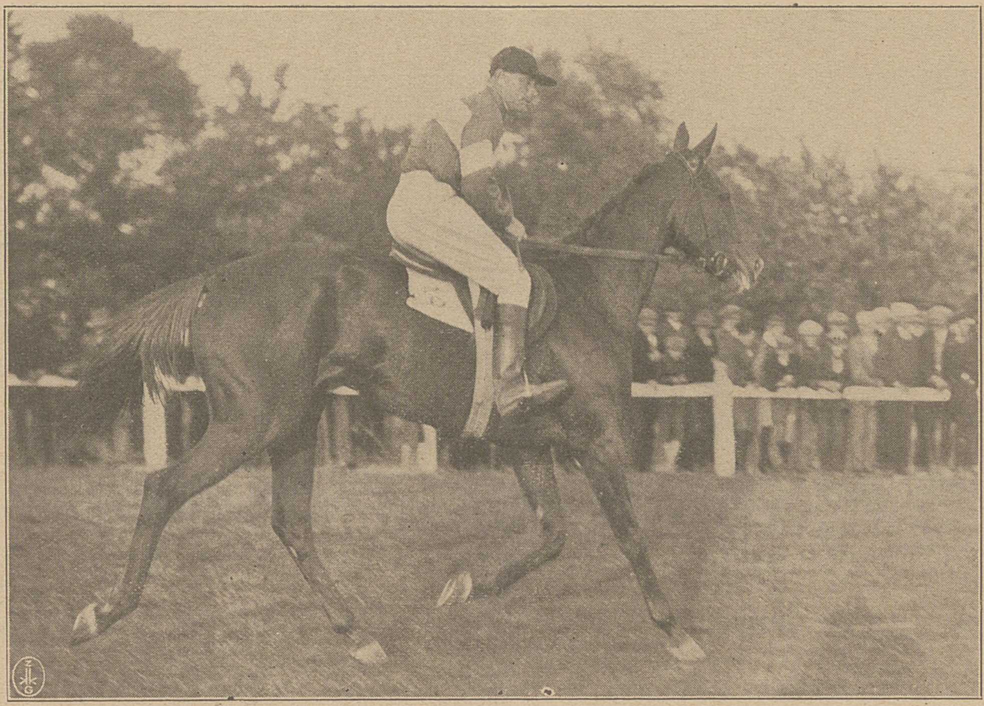


WYŚCIGI W PIOTRKOWIE: Prezydent Rzeczypospolitej po udekorowaniu wstęgą zwycięzcy Derby pół-krwi Elektora winszuje p. Wodzińskiemu.

tracha Tetratema. W Goodwood rehabilituje się Mr. Jinks wygrywając Lawant Stakes (1.510 Ł — 1000 mtr.) po walce od córki Friar Marcus Torbuie i pięciu innych przeciwników. Potężny ten ogier będzie zapewne, jak większość produktów Tetratema klasowym flyerem, na dystansach dłuższych przypuszczalnie górować nad nim będzie Reflector.

Do pierwszej klasy zaliczyć również należy ogierka Reedsmouth'a, towarzysza stajni Mr. Jinks'a po Somme Kiss. Debiutując, wygrywa on w Ascot Windsor Castle-Stakes (2.195 Ł — 1000 mtr.) bijąc po walce wysoko w stajni cenionego Nijinski, tudzież inne dobre konie.

Następnie wygrywa w Newmarket Chesterfield-Stakes (1.050 Ł — 1000 mtr.) bijąc bardzo łatwo syna Buchana Scribbler'a. Na równi z Reedsmonth'em należy postawić ogierka Nijinski'ego, syna wielkiego Hurry



WYŚCIGI W PIOTRKOWIE: Zwycięzca Wielkiego Steeple-Chase Wojsk w Piotrkowie por. J. Strużyński na swej klaczy Cetynja.

On'a. Uległ on po obiecującym debiucie, jak już wyżej zaznaczyłem, po zaciętej walce Reedsmouth'owi w Windsor Castle Stakes, a następny swój wyścig, Fulborne Stakes (900 Ł) wygrał bardzo łatwo. Ogólne mniemanie jest, że ten siwy ogierek przysporzy jeszcze niemałych zaszczytów swemu ojcu Hurry On.

Dwa mniejsze wyścigi wygrał syn Roi Herode Roi Grey w stylu imponującym i angielskie koła fachowe zaliczają go do najlepszej klasy — musi jednakowoż tę przynależność do niej jeszcze udowodnić w poważniejszych spotkaniach. Wielkie nadzieje pokładają ogólnie na Costaki Pascha, synu Gainsborough'a, będącego własnością Aga Khan. Debiutując w Berkshire Foal Plate ruszył źle od startu i zajął mimo to drugie miejsce w olbrzymiem polu. Kilka dni później wygrał w Ascot Chesham Stakes (2.125 Ł) bijąc w kantrze o 5 długości Empire Builder'a i bezimiennego podówczas ogierka po The Boss-Ayn Hali, któremu później nadano nazwę Sir Cosmo. Styl jego zwycięstwa wskazywał na wysoką klasę, a podkreślała ją jeszcze ta okoliczność, że Sir Cosmo, który już przy swym debiucie w Sommerville Stakes zajął w wielkim polu drugie miejsce, wygrał przy swym następnym starcie w Newmarket Exeter Stakes (1.265 Ł) bijąc lekko Empire Builder'a. Jak z tego wynika, należy Sir Cosmo również do lepszej klasy dwulatków. W pobitem polu tej gonitwy znajdował się również Horus, syn derbisty Papyrusa, półbrat Flamingo, który roczniakiem kosztował 6.100 gwinei; w biegu tym jednakowoż nie będąc w „fit-kondycji" nie miał sposobności okazania swych zdolności, należy jednak z zainteresowaniem dalszych jego występów wyczekiwać. Nadmienić jeszcze należy syna Gainsborough'a Le Voleur Ks. Aga Khana, który zająwszy uprzednio szóste miejsce w National Breeders Produce Stakes, wygrał w Goodwood Prince of Wales Stakes (3.000 Ł — 1200 mtr.) bijąc po walce o łeb syna Craig an Eran'a Engelberg'a, który przy swym debiucie w Windsor Castle Stakes nie odegrał żadnej roli za Reedsmouth i Nijinski'm, jest jednak również koniem lepszej klasy. Trochę nadspodziewana była poprawa, którą okazał w Goodwood syn Gainsborough Artist's Proof, który pobił w klasycznych Rous Memorial Stakes (1.878 Ł) Empire Builder'a, otrzymawszy jednak od niego 12 funtów wagi. W Coventry Stakes był ogierek ten za Reflectorem bez miejsca. Jaką wartość syn Black Jester'a Fuzzy Wuzzy przedstawia, który pod lekką wagą wygrał jedyny swój wyścig, Lancashire Breeders Produce Stakes (3.518 Ł) bijąc bardzo lekko kilku dobrze wypróbowanych przeciwników, trudno narazie osądzić; jest on już obecnie wałachem. Należy jeszcze wspomnieć o bezimiennym ogierku po Ellangowan-Waiontha, który był ostatnio trzecim w National Breeders Produce Stakes i jak się zdaje, stoi przed piękną przyszłością.

Wśród klaczy zajmuje dotychczas pierwsze miejsce córka Buchana Arabella. Pobiła ona, jak wiadomo po swym zwycięskim debiucie, bardzo lekko w Ascot w klasycznych Queen Mary-Stakes klasową źrebicę francuską, angielskiego pochodzenia, Necklace, która następnie wygrała w Paryżu klasyczny Prix Robert Papin, bijąc pewnie Gay Lord'a, zwycięzcę Grand Criterium d'Ostende, a ostatnio w Deauville Prix Morny, bijąc całą dwuletnią elitę francuską lekko o 2 długości.

Jest to wynik nadzwyczajny. Niestety nie wzięła Arabella udziału w klasycznych National Breeders Produce Stakes z powodu kaszlu, a wyścig ten wygrała córka Tetratema Tiffin, bijąc lekko Mr. Jinks'a tudzież ogierka po Waiontha. Ponieważ Tiffin wygrała już w maju Wilbraham Stakes (658 Ł — 1000 mtr.) bijąc w kantrze o 8 długości 27 przeciwników i jest dotychczas niepokonana, należy ją na równi z Arabellą postawić. Grand Terrace po Grand Parade, zajęła czwarte miejsce w National Breeders Produce Stakes, uprzednio wygrała Champagne Stakes (1.510 Ł) i zdaje się również, że należy do lepszej klasy. Lorda Derby Pladda po Phalaris wygrała mniejszy wyścig oraz Princesse Stakes (630 Ł) w dobrym stylu i przepowiadają jej ogólnie poważniejszą przyszłość. Belle Mere po Son-in-Law, Silver Circle, po Orb, Ellanvale po Ellangowan, posiadają również wszelkie dane, by się jeszcze szczególniej wyróżnić.

Naogół wyczerpałem, zdaje się najpoważniejszych przedstawicieli dwuletnich klasowych koni angielskich, a ponieważ wiele jeszcze w tej materji jest dopiero w „stanie tworzenia", jest ich klasyfikacja na kilogramy i funty narazie niemożliwa i bezcelowa.

Janusz Włodzimirski.

Pokazy i próby dzielności koni w wojew. Wileńskiem 1928 r.

Tegoroczny pokaz końskiego dorobku hodowlanego pierwszy raz był połączony z próbami dzielności według zasad ustalonych przez Departament chowu.

Tytułem próby na województwo Wileńskie zostały wyznaczone trzy punkta — 20-go czerwca w Święcianach, 23-go czerwca w Oszmianie i 1-go lipca w Głębokiem — na których odbyły się przeglądy koni i wydane zostały nagrody Ministerstwa Rolnictwa i miejscowych organizacji rolniczych za pokrój, wartość hodowlaną i dzielność.

Pokaz święciański, przy fatalnej pogodzie, zgrupował wyłącznie konie drobnej własności i włościańskie typu konia pogrubionego krwią koni zimnokrwistych, w ilości 15-tu ogierów i 17 klaczy. Wyróżniły się ogiery, które były premiowane podczas zimowego przeglądu, parę klaczy i grupa rodzinna składająca się z matki i czworga potomstwa (ogier, 2 klacze i sysak); zwracała uwagę wysokiej pół krwi klacz zupełnie poprawną budową, wzorowem utrzymaniem, pomimo że właściciel i hodowca jest małorolnym gospodarzem na 4 ha. i posiada tylko tego jedynego konia jako siłę roboczą. Z trzech rodzai prób dzielności: siły, wytrzymałości i dzielności były przeprowadzone tylko próby siły. Trasa dla próby była wyznaczona na 2 kilometrowym falistym odcinku t. z. Traktu Wileńskiego. Wdrożone do ciężarowej pracy konie wyciągały przy stopniowo powiększanym w ruchu ciężarze za pomocą dodawanych co 10 metrów dziesięciokilogramowych worków piasku, około 1700 kilogramów. Nieprawdopodobnie pogrubiony ogier wyciągnął 2000 kilogramów.

Głębokie dało więcej różnorodny materjał, co się tłumaczy tem, że ludność północno wschodniej połaci województwa lubuje się w koniu kłusującym (wpływ końskiej polityki rosyjskiej), to też w próbach siły osiągnięto największy ciężar tylko 1400 kilogramów.

Prawdziwą niespodziankę zgotowała Oszmiana, gdzie doprowadzono 170 koni, przeważnie hodowli włościańskiej o wyraźnym jednolitym typie mocno pogrubionego konia krwią belgijską, który może już być śmiało uważany jako typ konia oszmiańskiego. Ziemiaństwo przedstawiło wcale niezłe półkrewki i grupy rodzinne po ogierach Janowskich, stacjonowanych w powiecie. Wyróżniła się czwórka bardzo szlachetnych dereszek.

Przy ograniczonej liczbie nagród trudne zadanie miała komisja sędziowska — musiała dużo dobrych koni wyeliminować z konkursu, stosując bezwzględną i surową ocenę przedstawionych okazów. Ostatecznie wyróżniono 6 klaczy i 6 ogierów, które powinny poważnie przyczynić się do rozwoju miejscowej hodowli.

W próbach siły na trasie twardej, największy ciężar — 3160 kilogramów wyciągnął niepracowany ogier żywej wagi 620 kilogramów, typu belgijskiego ardena.

Tu należą się słowa uznania dla miejscowych władz i lokalnych komitetów, które w dużej mierze przyczyniły się do zorganizowania pokazów, propagandy i zapewnienia warunków technicznych dla przeprowadzenia prób dzielności.

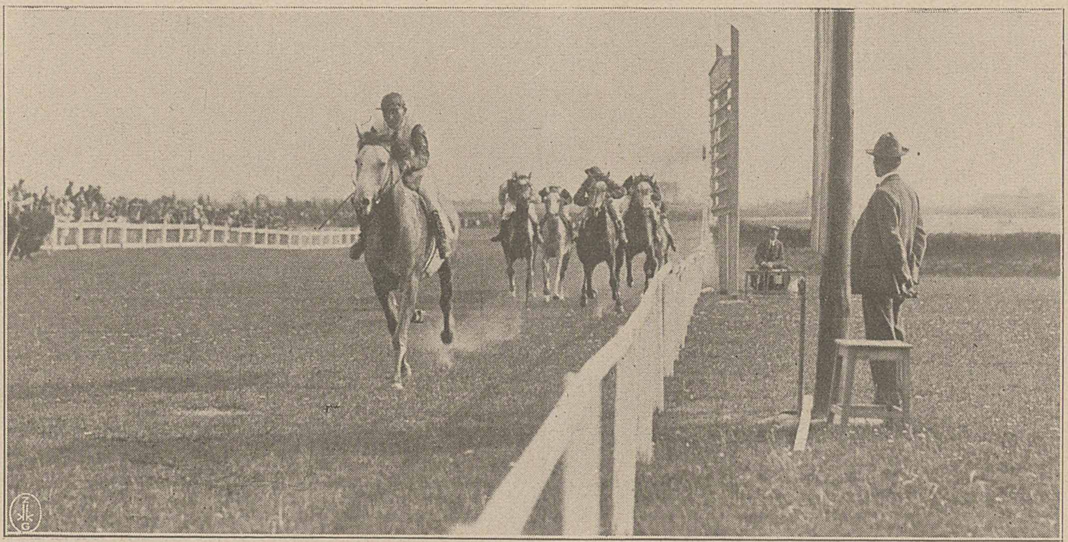
Obecne pokazy i zimowy przegląd koni przy premjowaniu ogierów dają możność krytycznie się zastanowić nad stanem naszej hodowli.

Faktem niezaprzeczonym jest, że włościanin, drobny rolnik stroni od konia szlachetnego i lgnie w swoich aspiracjach hodowlanych w powiatach Święciańskim i Oszmiańskim do ciężkiego, zimnokrwistego stępaka; w Bracławskim, Postawskim i częściowo Dziśnieńskim, do kłusaka; krew angielska i oryentalna znajduje wzięcie wyłącznie w większej własności.

Ogólną wadą naszej hodowli włościańskiej w wyżej wspomnianych ośrodkach hodowlanych jest opasanie na tłuszcz i trzymanie w stajni stale bez ruchu, często w żelaznych pętach na nogach wszystkich ogierów bez wyjątku, których właściciele specjalnie cenią i przeznaczają do rozpłodu. Alkierzowy chów i żywienie na tucz dają względnie dobry kaliber wierzchu na słabym spodzie, dużo mięsa a mało mięśni. Tak chowane konie są krnąbrne, złośliwe w stosunku do innych koni, a zaprzęganie, oprowadzanie, zatrzymywanie na miejscu graniczy wprost ze sztuką poskramiania dzikich zwierząt.

dowlane na tle krzyżówki z rosyjskim kłusakiem największym cieszą się popytem. Ale w tych upodobaniach hodowlanych, które bardzo się odchylają od zamierzeń i kierunków przeprowadzanych przez Departament chowu, tkwi słaba strona naszej hodowli na Wileńszczyźnie.

Brak, w okresie powojennym reproduktorów u s t a l o n y c h ras zimnokrwistych i kłusujących, których poszukuje miejscowy hodowca, o wiadomem w szeregu pokoleń pochodzeniu, zmusza ludność do używania rozmaitych krzyżówek i wyrodków, które z e w n ę t r z n i e może i zachowały cechy poszukiwanego typu, problematycznie natomiast przelewają je na potomstwo, czem wywołują w hodowli wypadkowość i niespodzianki.



WYŚCIGI ARABÓW W PIOTRKOWIE: Finish gonitwy dla koni arabskich.
Zwycięża 3 l. og. Golf (Burgas — Elstera) Stada Janów.

Materjał żeński jest jakościowo znacznie słabszy — hodowca rzadko zwraca uwagę na prawidłowy pokrój klaczy — dla niego najważniejszą rolę odgrywa dobra mleczność i zdolność przelewania w potomstwo z e w n ę t r z n y c h cech ojca.

Utrzymanie i chów klaczy jest racjonalny i klacze są rozsądnie używane do pracy i odpowiednio żywione,—6—7 miesięcy w roku korzystają z pastwiska, to też częściej tu spotkać można i dobre spody i niezłą muskulaturę.

W północno wschodnich powiatach, gdzie ceni się ruch koni i ludność z zamiłowaniem uprawia swego rodzaju sport ścigania się zimą na zamarzniętych jeziorach, poszukiwany jest koń kłusujący i rozmaite dziwolągi ho-

Sądzę, że Departament chowu przez długi jeszcze okres czasu będzie miał trudności w przekonaniu miejscowej ludności do konia szlachetnego i będzie musiał się liczyć z zamiłowaniem do konia ciężkiego przy wprowadzaniu okręgów hodowlanych, co zaś do manji kłusackiej, którą stanowczo zwalczać należy, to oryentalne Radowieckie i Bobolniańskie prądy krwi mogą z powodzeniem mieć zastosowanie.

Rafał Jan Ślizień.

Lubow, 28 lipca 1928 r.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Nieuznanie protestu.** W wyśc. Nr. 3, dn. 26/VIII żok. Górecki, dosiadający og. Grana, wniósł protest na żok. Magdalińskiego, dosiadającego Estelli II, jakoby ten przy mijaniu go na prostej zbyt blisko przeciął mu drogę. — Na skutek oświadczenia sędziego śledzącego za prawidłowością wyścigów, który powyższego nie potwierdził, gdyż przy mijaniu była zachowana przepisowa odległość — protest nie został uwzględniony.

— **Kara.** Za niezameldowanie drugich barw w wyścigu Nr. 5, Zarząd stajni p. M. Róga został ukarany grzywną 50 zł.

— **Międzynarodowe zawody konne w Warszawie.** D. 16 września b. r. rozpoczną się w Warszawie w Parku Łazienkowskim Międzynarodowe konkursy hippiczne urządzone przez Tow. Międzynarodowych i krajowych Zawodów Konnych w Polsce. W ciągu dziesięciu dni zawodów rozegranych będzie 17 nagród. Z konkursów międzynarodowych wyszczególnić należy następujące: Nagroda „Rzeki Wisły" 3000 zł., Nagroda Towarzystwa Międz. i Kraj. Zaw. Konnych w Polsce 3.000 zł., Nagroda „Łazienek", Nagroda Ministerstwa Rolnictwa im. Fryderyka Jurjewicza 4.000 zł., Nagroda Prezesa Tow. ks. Janusza Radziwiłła (konkurs potęgi skoku) 3.000 zł., Nagroda Związku Ziemian 2.000 zł., Nagroda Miasta stołecznego Warszawy im. Armji Zagranicznych 7.000 zł., Nagroda Armji Polskiej im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego 8.000 zł., Nagroda „Puhar Narodów" im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Nagroda Korpusu Dyplomatycznego (konkurs pań) i Nagroda Pocieszenia 3.000 zł. — W zawodach tych wezmą udział prócz naszych najwybitniejszych jeźdźców wojskowych i cywilnych przedstawiciele Francji, Włoch, Czechosłowacji, Finlandji i Węgier.

— **Stado braci Mencel** zakupiło w Weil w Niemczech w miejsce sprzedanego ks. Sanguszce do Gumnisk, Pielgrzyma, który z powodu wieku i pokrewieństwa z klaczami nie mógł być w stadzie wyzyskany, ogiera czystej krwi arabskiej Demir Kaja ur. w r. 1908 w stadzie Visnywcze-Syrmicu po or. ar. Djeilau z weilowskiej klaczy Sakuntala. Demir Kaja był od roku 1919 czołowym ogierem w Trakenach a potem w Weil.

Nadto sprowadzono następujące klacze czystej krwi:

Bahra 7 lat.

Salome 3 lata.

Bernina 2 lata.

Dabba 1 roczna i rocznego ogierka gniadego Landsknecht po Koheilan IV od Soldateska.

DEMIR KAJA 1908	Djeilan 1890 or. ar.			
	Sakuntala 1892	Amurath 1881	Djerid 1871 or ar	
			Sabal 1872	Seglavi 1864
				Hamma 18[illegible]6
		Savud 1885	Tajar 1873	Tajar 1862
				Obeja 1862
			Koheil III 1876	Mehemed Ali 1836
				Selma V

REZULTATY WYŚCIGÓW W CIECHOCINKU.

Dzień pierwszy, Piątek, 3 sierpnia.

I. 500 zł. Gonitwa z przeszkodami: Tradycja L. J. bar. Kronenberga, p. Rowton 1, Neo Filon 2, Mrokota 3.

II. 500 zł. Gonitwa z płotami: Arkan rtm. Święcickiego, rtm. Święcicki 1, Delegat 2, Ułan 0 (wyłamał); bez miejsca Komtur (wyłamał).

III. 600 zł. Gonitwa z przeszkodami: Parklo por. Brzezińskiego, por. Brzeziński 1, Czeremis 2.

IV. 500 zł. Gonitwa płaska: Mista M. Karatiejewa, chł. Bews 1, Maskarada 2, Bellotka 3.

V. 600 zł. Gonitwa z płotami: Lapis-Lazuri mjr. M. Toczka, mjr. Toczek 1, Tuhaj-Bej 2, Liberty 3.

VI. 600 zł. Gonitwa płaska: Byle Jaki M. Karatiejewa, chł. Bews 1, La Monteria 2, Dunajec 3; bez miejsca: Żupan, Dagobert i Najada.

Dzień drugi, Niedziela, 5 sierpnia.

I. 600 zł. Gonitwa z płotami: Evviva por. Donnera, por. Donner 1, Arkan 2, Rakieta 3; bez miejsca: Dziuba i Urwis.

II. 700 zł. Gonitwa płaska: Komtur L. J. bar. Kronenberga, p. Rowton 1, Dunajec 2, Byle Jaki 3; bez miejsca: Benjamin i Telimena.

III. 2000 zł. Wielka Kujawska. Gonitwa z przeszkodami: Westalka rtm. Antoniewicza i rtm. Królikiewicza, por. Nestorowicz 1, Horodenka 2, Wojak 3; bez miejsca Czeremis.

IV. 600 zł. Gonitwa płaska: Mista M. Karatiejewa, chł. Bews 1, Maskarada 2, Bellotka 3.

V. 1400 zł. Gonitwa z płotami: Hrabianka por. Bobińskiego, por. Bobiński 1, Kasztelan 2.

VI. 600 zł. Gonitwa z przeszkodami: Tradycja L. J. bar. Kronenberga, p. Rowton 1, Neo Filon 2, Czarowna 0 (wyłamała).

Dzień trzeci, Wtorek, 7 sierpnia (ostatni).

I. 500 zł. Gonitwa z przeszkodami (Pocieszenia): Dziuba H. Zajączkowskiego, por. Pieczyński 1, Urwis 2, Czarowna 3.

II. 700 zł. Gonitwa płaska: Dunajec por. Donnera, por. Donner 1, Zagończyk 2, Mista 3; bez miejsca La Monteria.

III. 700 zł. Gonitwa z przeszkodami: Parklo por. Brzezińskiego, por. Brzeziński 1, Delegat 2.

IV. 500 zł. Gonitwa płaska (Pocieszenia): Benjamin H. bar. Maltzana, p. Gliński 1, Żupan 2, Telimena II 3; bez miejsca: Najada i Dagobert.

V. 700 zł. Gonitwa z płotami: Lapis Lazuri mjr. M. Toczka, mjr. Toczek 1, Komtur 2, Evviva 3; bez miejsca Liberty.

VI. 500 zł. Gonitwa z przeszkodami (Pocieszenia): Mrokota rtm. Święcickiego, rtm. Święcicki 1, Neo Filon 2.

REZULTATY WYŚCIGÓW W PIOTRKOWIE.

Dzień pierwszy, Sobota, 11 sierpnia.

I. 700 zł. Gonitwa płaska (Otwarcia): Elborus st. „Ktery-Szepietów", j. Raniewicz II 1, Aksamitna Polmoodie 2, Fierie 3.

II. 800 zł. Gonitwa płaska dla koni arbskich: Koral J. i R. hr. Potockich, chł. Pietruczuk 1, Hegiera 2, Czajka 3; bez miejsca: Figiel i Floks.

III. 500 zł. Gonitwa z płotami: St. Bronchit St. Osęk, j. Sulik 1, Tuhaj Bej 2, Prędzej Maleńka 3; bez miejsca Pamiątka.

IV. 600 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich: Ibn Mahomet R. ks. Sanguszki, chł. Szyszko 1, Lejla 2, Branka 3; bez miejsca: Janczar i Bej.

V. 500 zł. Gonitwa płaska: Droga St. Osęk, j. Macugowski 1, Moorwind 2, Ostatnia Siekierzyńska 3; bez miejsca: Zbroja, Anarchja, Gavroche i Era.

VI. 500 zł. Gonitwa płaska: Byle Jaki płk. Karatiejewa, chł. Tobjasz 1, Erica 2, Kinmal 3; bez miejsca Mamuszka.

Dzień drugi, Niedziela, 12 sierpnia.

I. 800 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich: Ibrahim R. ks. Sanguszki, chł. Szyszko 1, Watacha 2, Ali II 3.

II. 500 zł. Gonitwa z przeszkodami: Tradycja L. J. bar. Kronenberga, p. Rowton 1, Mrokota 2, Jędza 3.

III. 1000 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich: Aghil A. Wołk-Łaniewskiego, chł. Balcer 1, Gruzinka 2, Glorja 3; bez miejsca Aga.

IV. 700 zł. i cenny przedmiot dla jeźdźca gentlemana zwycięzcy ofiarowany przez JW. Arnima i Achima baronów Haeblerów. Gonitwa z przeszkodami: Westalka rtm. Antoniewicza i rtm. Królikiewicza, por. Nestorowicz 1, Urwipołeć 2, Horpyna 3; bez miejsca Widzowianka.

V. 500 zł. Gonitwa płaska: Astryd Grona oficerów 19 pułku Ułanów, j. Osiński 1, Matala 2, Antypka 3; bez miejsca Japonka.

VI. 500 zł. Gonitwa płaska: Komtur L. J. bar. Kronenberga, j. Lipiński 1, Dziadek 2, Pax Ball 3; bez miejsca: Lipka, Farsa i Argus.

VII. 500 zł. Gonitwa płaska: Zagadka W. Zakrzeńskiego, j. Jagodziński II 1, Elektor 2, Wołynianka 3; bez miejsca: Ostróżka, Wicher i Faszystka.

VIII. 500 zł. Gonitwa płaska: Rosenfels St. Osęk, j. Jagodziński II 1, Epilog 2, Zygfryd 3; bez miejsca: Żupan, Zagończyk i Estokada.

Dzień trzeci, Środa, 15 sierpnia.

I. 500 zł. Gonitwa płaska: Malta Grona oficerów 19 pułku Ułanów, j. Osiński 1, Japonka 2, Aśćka 3; bez miejsca Jurgis.

II. 600 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich: Golf st. „Janów", chł. Ziniewicz 1, Branka 2, Lejla 3; bez miejsca: Effendi, Izis i Bej.

III. 1000 zł. „Polmoodie" i cenny przedmiot dla jeźdźca gentlemana zwycięzcy, ofiarowany przez JWP. Aleksandrową Olszowską. Gonitwa z płotami: St. Bronchit St. Osęk, por. Donner 1, Kirkes 2, Mamuszka 3.

II. 700 zł. i cenny przedmiot ofiarowany dla jeźdźca gentlemana zwycięzcy przez JWP. Hieronima Siemieńskiego. Gonitwa z przeszkodami: Tradycja L. J. bar. Kronenberga, p. Rowton 1, Prędzej Maleńka 2.

III. 600 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich: Hamit st. „Janów", chł. Juszczuk 1, Ali II 2, Effendi 3; bez miejsca: Gracja II, Ali I i Aga.

IV. 700 zł. Gonitwa płaska: Epilog st. „Góra", j. Jagodziński II 1, Dziadek 2, Bibiella 3; bez miejsca: Żupan, Eskapada, Tanina i Gavroche.

V. 700 zł. Ofiarowana przez JWP. L. J. i St. Bronikowskich. Gonitwa z przeszkodami: Arkan Ks. Święcickiego, p. Święcicki 1, Horpyna 2, Urwipołeć 3; bez miejsca Evviva.

VI. 500 zł. Gonitwa płaska: Nabab J. Dembińskiego i Z. hr. Wielopolskiego, j. Osiński 1, Happy Jack 2, Hajteczka II 3; bez miejsca: Rosenfels, Radlok, Farsa i Too Good.

VII. 700 zł. Gonitwa płaska: Kirkes J. Strużyńskiego, j. Macugowski 1, Erica 2, Maskarada 3; bez miejsca: Kochany Xiąże i Carina.

VIII. 300 zł. Gonitwa właściańska: Szerlotka 1, Dunkiewicz Jan 2, Bone Józef 3.



WYŚCIGI ARABÓW W PIOTRKOWIE: Ibrahim 3 l. og. R. ks. Sanguszki po Narzan i Lidze.

IV. 500 zł. Gonitwa płaska: Elektor st. „Ktery-Szepietów", j. Raniewicz II 1, Mista 2, Wicher 3; bez miejsca: Carina, Ostróżka i Pamiątka.

V. 700 zł. Gonitwa z przeszkodami: Tuhaj Bej L. J. bar. Kronenberga, p. Rowton 1, Horpyna 2, Frasquita 3; bez miejsca Arkan.

VI. 1000 zł. Borowna im. Adama Michalskiego i cenny przedmiot dla hodowcy ofiarowany przez JWP. Janinę hr. Skarbek. Gonitwa płaska: Ułan II W. Szaszkiewicza, j. Jagodziński II 1, Byle Jaki 2, Erica 3; bez miejsca Kinmal.

VII. 800 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich: Hedżas R. ks. Sanguszki, j. Raniewicz II 1, Floks 2, Czajka 3; bez miejsca: Aga i Hegiera.

Dzień czwarty, Sobota, 18 sierpnia.

I. 700 zł. Gonitwa płaska: Astryd Grona oficerów 19 pułku Ułanów, j: Osiński 1, Matala 2, Narzeczona 3; bez miejsca Jagienka.

ZAGRANICZNA.

FRANCJA.

— **Deauville,** 20 sierpnia.

Grand Handicap de la Manche, 50,000 fr.—3400 mtr.

1. Flechoise, 3 l. kl. (Flechois — La Mantelle) R. Sibilat, 46½, ż. G. Vatard.

*2. Yviers, 4 l. og. J. Hennessy, 50½, ż. J. Jennings.

*2. Suroit, 3 l. og. C. Madariaga, 45, ż. M. Beguiristain.

B. m. Fergus, Petit Bob, Cistercien, Rex Ronald, Suzerain, Loriot V, Senné, Varouna, Le Gratteur, Dark Warrior.

Wygrane o 1½ dł. — łeb w łeb — 1 dł. Czas: 3 : 45,4.

Tot.: 59, 23, 34, 29 : 10.

— **Licytacje roczniaków** w Deauville dały dotychczas następujące wyniki:

1 dzień: sprzedano 8 roczniaków za 287,000 fr., przeciętna cena 36,000 franków,

2 dzień: sprzedano 23 roczniaki za 609,700 fr., przeciętna cena 26,509 franków,

3 dzień: sprzedano 42 roczniaki za 3,316,700 fr., przeciętna cena 78,970 franków,

4 dzień: sprzedano 26 roczniaków za 2,089,000 fr., przeciętna cena 80,350 franków,

5 dzień: sprzedano 29 roczniaków za 3,014,000 fr., przeciętna cena 103,933 franków.

— **Deauville—Clairefontaine,** 24 sierpnia.

Grand Steeple-Chase de Deauville, 60.000 fr. — 4200 mtr.

1. Oudry II 4 l. og. (Radames—Oda) p. Cadilhon, 68½, ż. J. Faucon.
2. Le Fils de la Lune 5 l. wał. Mad. Fockenberghe, 64, ż. P. Riolfo.
3. Caroube 4 l. kl. P. Eyssautier, 62, ż. R. Caron.

Bez miejsca: Brigueil, Chand Habits, Divagueur, Smoke Cloud, Royal Eagle, Philosophe II i Nicephore Phocas.

Wygrane o 1 dł. —4—³/₄ dł. Czas nie niemierzony.

Tot.: 21, 13, 23, 21.

AMERYKA.

— **Do Breeders Futurity-Stakes w Lexington,** jednego z większych wyścigów dla koni dwuletnich, oddano na rok 1930 nie mniej jak 766 zgłoszeń. Nagroda tej gonitwy wynosi 25,000 dolarów.

NIEMCY.

— **Na licytacji roczniaków w Hoppegarten,** która się odbędzie dnia 7 września b. r. sprzedanych będzie 182 roczniaków, między którymi znajdują się 3 po Palatinie i 2 po Villarsie.

— **Frankfurt, n. M.,** 21 sierpnia.

Alexander-Rennen, 15,000 RM. — 2000 mtr. dla trzylatków.

1. Normanne, og. (Laland — Norderney) M. J. Oppenheimer, 58, ż. Grabsch.
2. Meisterpolier, og. M. Böhm, 55, ż. Tausz.
3. Farinelli, 4 Liederkranz, 5 Piemont, 6 Irlander.

Wygrane o 1¼ dł. — ³/₄ — łeb. Czas: 2 : 15,5.

Tot.: 25, 16, 28 : 10.

— **Grunewald,** 23 sierpnia.

Kincsem—Rennen, 16.000 RM. — 3200 mtr.

1. Freiweg II 6 l. og. (Lycaon—Francaise) stada Mydlinghoven, 57, ż. E. Haynes.
2. La Margna 4 l. og. R. Haniel, 57, ż. A. Bleuler.
3. Linz; bez miejsca: Fürstenbrauch, Hödur i Avec Dieux.

Wygrane o 3 dł. — 1¼—3—1 dł. Czas 3 : 36,5.

Tot.: 23, 17, 15 : 10.

— **Baden—Baden, Iffezheim,** 24 sierpnia.

Fürstenberg—Rennen, Nagr. hon. i 29.000 RM — 2200 mtr. dla trzylatków.

1. Castel Sardo, og. (Verwood—La Carpe) Cte de la Cimera, 55½, ż. E. Grabsch.
2. Lupus og. L. i W. Sklarek, 53, ż. E. Haynes.
3. Contessa Maddalena kl. R. Haniel, 49½, ż. E. Böhlke.

Bez miejsca: Farinelli, Mondovi i Tiszavirag.

Wygrane o 1 dł.—2—½ dł. Czas 2 : 30,2.

Tot.: 202, 59, 17 : 10.

150 metrów przed celownikiem wyłamała pod batem Contessa Maddalena i wpadła na podchodzącego Lupusa. Skorzystał z tego karambolu Castel Sardo i zdołał minąć o 1 dł. przed Lupusem i Contessa Maddalena celownik.

CASTEL SARDO og. sk. gn. ur. w 1925 r. u Mons H. Corbière.	Verwood	Grey Plum	Grey Leg	Pepper and Salt	The Rake
					Oxford Mixture
				Quetta	Bend'Or
					Dourance
			Gantlet	Galopin	Vedette
					Flying Duchess
				Hors de Combat	Hampton
					Repulse
		Kildonan	Ladas	Hampton	Lord Clifden
					Lady Langden
				Illuminata	Rosicrucian
					Paraffin
			Lochnell	Barcaldine	Solon
					Ballyroe
				Bonny Agnes	Blair Athol
					Little Agnes
	La Carpe	Arc de Triomhe	Gallinule	Isonomy	Sterling
					Isola Bella
				Moorhen	Hermit
					Sister to Rytworth
			Le Flèche	St. Simon	Galopin
					St. Angela
				Quiver	Toxophilite
					kl. po Yg. Melbourne
		Carlota	Macdonald II	Bay Ronald	Hampton
					Black Duchess
				Myrtledine	Barcaldine
					Myrtha
			Conchita	Perth	War Dance
					Primrose Dame
				Rêve d'Or	Hampton
					Queen ofthe Rosen

Castel Sardo, zwycięzca tegorocznego Fürstenberg—Rennen w Baden-Baden jest własnością hiszpańskiego sportsmena Comte de la Cimera, którego konie biegają również i we Francji. Pierwszy więc raz barwy hiszpańskie odniosły tryumf na torze niemieckim.

— **Ostatnie notowania:**

Grosser Preis von Baden, 31/8 b. r.

1½	Oleander,	6	Contessa Maddalena,
4	Lupus,	8	Ferro
4	Aditja,	8	Castel Sardo,

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Deauville,** 26 sierpnia

Grand Prix de Deauville, 250.000 fr. — 2600 mtr.

1. La Futelaye 3 l. kl. (Collaborator — La Francaise) James Hennesy, 49, ż. J. Jennings.
2. Renardine 4 l. kl. (po Grey Fox II) S. J. Unzue, 55, ż. D. Torterolo.
3. Leonidas 3 l. og. (po Teddy) M. Boussac, 50½, ż. W. Sibbrit.

Bez miejsca: Pylade, Le Soleil, Vers le Soir, Styrax, Accalmie, Golden Shield, Mourad, Le Gratteur, Cornwall, Cacao, Pinceau, Mercure, Merry Girl, Petit Bob i Farida

Wygrane o szyję—1½—2½ dł. Czas 2 : 53,6.

Tot: 172, 52, 25, 51 : 10.

— **Ostenda,** 26 sierpnia.

Grand International d'Ostende, 500.000 fr. — 2200 mtr.

1. Rialto 5 l. og. (Rabelais — La Grelée), Jean Stern, 59, ż. W. Lister.

2. Beumont 3 l. og. M. Bauwens, 49, ż. R. Delairie.
3. Ivanoe 3 l. og. Mart. de Hoz, 54, ż. H. Semblat.
Bez miejsca: Orchid, Banstar, Chevrefeuille i Grand Champagne.
Wygrane o szyję — 1½ dł.
Tot.: 61, 18, 26, 14.

— **Baden—Baden,** 26, sierpnia.
Preis der Stadt Baden. Nagr. hon. i 15.000 RM. — 2400 mtr.
1. Serapis 4 l. og. (Laland—Sennerin) M. J. Oppenheimer, 60, ż. Grabsch.
2. Ferro 5 l. og. R. Haniel, 58, ż. Bleuler.
3 Tintoretto 3 l og. O. Blumenfeld i R. Samson, 55, ż. Haynes.
Bez miejsca: Delilany, Melkart i Jack London.
Wygrane o 1 dł.—2—2½ dł. Czas 2 : 45,4.
Tot.: 28, 15, 15.

— **Karlshorst,** 26 sierpnia.
Haupt-Jagdrennen, Nagr. hon. i 24.000 RM. — 4000 mtr. dla czterolatków.
1. Malkasten, wał. (Lycaon—Maas), v. Werthern, 63½, ż. Hauser.
2. Taurus, og. v. Herder, 65, ż. Wolff.
3. Greif wał. v. Oertzen, 62, ż. Kukulies.
Bez miejsca: Hohenfeles, Intrigant, Kikeriki II, Goldener Frieden.
Wygrane o 3 dł.—5—³/₄ dł. Czas 4 : 49,6.
Tot.: 21, 12, 18, 19 : 10.

— **Drezno,** 26 sierpnia.
Jugend Preis, Nagr. hon. i 11.000 RM. — 1200 mtr. dla dwulatków.
1. Palmieri, og. (Graf Ferry—Palme) A. i C. v. Weinberg, 58, ż. O. Schmidt.
2. Markgraf, og. (po Wallenstein) S. A. v. Oppenheim, 55, ż. Varga.
3. Botschafter; bez miejsca: Mont Doré i Delifec.
Wygrane o 2 dł.—2—2½—4 dł. Czas 1 : 13.
Tot.: 23, 14, 15 : 10.

— **Budapeszt,** 26 sierpnia.
Preis von Sashegy, 3.050 pengö — 2000 mtr.
1. Parola 4 l. kl. (Pázmán—Robinette) stada Pünstorf, 58½, ż. Esch.
2. Celliota 4 l. og., ż. Schejbal.
3. Felperes 5 l. og., ż. Gulyas.
Wygrane o ³/₄ dł.—2 dł. Czas 2 : 10,2.
Tot.: 14 : 10.

Feld Preis, 7.500 pengö — 1000 mtr.
1. Poeta 5 l. og. (Morpeth—Passion) ks. T. Festetics, 65, ż. Esch.
2. Solyom 4 l. og., ż. Gutai.
3. Paradi 3 l. og., ż. Szkolai.
Bez miejsca: Miette, Gömör i Nesze
Wygrane o ½ dł.—łeb. Czas 1 : 01.
Tot.: 21, 15, 19 : 10.

REZULTATY, WARSZAWA.

Dzień 38/I-szy, Niedziela, 26 sierpnia.

265. Nagroda 1000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. **Dystans około 1300 mtr.**
(—) Menzalaric, kl. sk. gn. M. Róga, po Alaric Victor i Menzala, hod. wł., l. 5, 55 kg. **j. Jagodziński II 1**
(253) Belladona, 56 kg. — 2. Wycofane: Alfa III i Fleur de Lys.
Wygrane w 1 m. 22 s. (18½—29½—34) o 4 dł. łatwo.
Tot.: poj. 10 zł.

266. Nagroda 1.100 zł. dla 2 l. og. i kl. **Dystans około 850 mtr.**
(—) Czart, og. c. gn. M. Bersona, po Arak i Antinea, hod. wł., l. 2, 56 kg. ż. Pasternak 1
(—) Sandomierzak, 56 kg. — 2, (—) Haza, 54 kg. — 3; bez miejsca: (—) Florida II, (—) Konsultanka, (—) Half Teddy, (—) Łucznik.
Wygrane w 54 s. (22½—31½) w walce o pół dł.
Tot.: poj. 49 zł., fr. 14, 26 i 13.

267. Nagroda Handicap Otwarty 7.000 zł. dla 3 l. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**
(260) Estella II, kl. gn. W. Verkay'a, po Harlekin i Graisse, hod. J. hr. Czarneckiego, l. 3, 55½ kg. ż. Magdaliński 1
(260) Gran, 53 kg. — 2, (254) Balsamina, 49½ kg. — 3; bez miejsca: (259) May Rose, (254) Heure Bleue, (233) Etyl, (254) Fabiola, (243) Zulus.
Wygrane w 2 m. 17 s. (7—31—31—33—35) o 2 dł. w walce.
Tot.: poj. 28 zł., fr. 25, 24 i 19.

268. Nagroda im St. Wotowskiego. Próbna 7.000 zł. dla 2 l. og. **Dystans około 1100 mtr.**
(—) Latawiec, og. gn. M. Róga, po King's Idler i Cyta, hod. wł., l. 2, 56 kg. ż. Herbert 1
(—) Fordon, 56 kg. — 2, (—) Ewiatr, 56 kg. — 3; bez miejsca: (—) Colombo, (—) Fircyk, (—) Madryt, (—) Harpagon, (—) Jegomość, (—) Dzik.
Wygrane w 1 m. 9 s. (7—30—32) o dług. pewnie.
Tot.: poj. 262 zł., fr. 39, 15 i 15.

269. Nagroda Handicap Otwarty 7.000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2400 mtr.**
(257) Pan Leon, og. c. gn. M. Róga, po Fils du Vent i Gumdrop, hod. wł., l. 5, 52½ kg. j. Jagodziński II 1
(262) Oleś, 56 kg. — 2, (262) Dollar, 62½ kg. — 3; bez miejsca: (262) Eskorta II, (262) Reine Seule, (243) Ataman, (264) Ave, (257) Edynburg, (257) Morgat B. W. Wycofane: Frasquita II i Eldorado.
Wygrane w 2 m. 36 s. (25—32—36—31—32) o szyję.
Tot.: poj. 42 zł., fr. 33, 28 i 17.

270. Nagroda im. St. Wotowskiego. Próbna 7.000 zł. dla 2 l. kl. **Dystans około 1100 mtr.**
(—) Falada, kl. gn. Margr. i A. hr. Wielopolskich, po Harlekin i Graisse, hod. J. hr. Czarneckiego, l. 2, 54 kg. ż. Dugan 1
(—) Dzika II, 54 kg. — 2, (—) Madame Bovary, 54 kg. — 3; bez miejsca: (—) Grangarda, (—) Furja, (—) Bascule, (—) Fanfara.
Wygrane w 1 m. 9½ s. (7—30—32½) o 2 dł.
Tot.: poj. 34 zł., fr. 14, 28 i 14.

271. Nagroda 900 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. **Dystans około 2100 mtr.**
(—) Herkules, og. kary S. Mroczkowskiego, po Illuminator i Helenka, hod. F. Wężyka, l. 4, 62 kg. ż. Szyszkowski 1
(252) Delire, 57 kg. — 2, (146) Arno, 62 kg. — 3; bez miejsca (259) Battaliana. Wycofany Darius.
Wygrane w 2 m. 21 s. (7—32—31—34½—36½) o 3 dł.
Tot.: poj. 14 zł., fr. 13 i 22.

OGŁOSZENIA.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymywanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk. K. Kowalewski, Warszawa, Piękna 15.